

## KORDIAN BAKUŁA

Uniwersytet Wrocławski  
ORCID: 0000-0002-4049-846X

### **Czuj w czas o sobie cny czytelniku *Pieśni V* Jana Kochanowskiego**

*Czuj*, które może być przez dzisiejszych uczniów i w ogóle czytelników rozumiane domyślnie, lecz nietrafnie jako *czuć* ‘doznawać uczuć, przeżywać coś’, znaczy ‘bądź czujny, czuwaj’, co dobrze dawniej uchwycono w harcerskim zawołaniu *czuj, czuwaj* (to samo)<sup>1</sup>. Niejasności i wątpliwości związanych z czytaniem pieśni o spustoszeniu Podola<sup>2</sup> jest znacznie więcej. Prowadzą do pytania i odpowiedzi, jakie czytanie literatury dawnej uprawia się w podręcznikach; dają powód do stwierdzenia o nierozpoznaniu wielu szczegółów świata w niej przedstawianego tak w liceum, jak i częściowo na studiach filologicznych; są wezwaniem do czujności lekturowej – cnoty uważnego czytelnika.

Materiału do obserwacji dostarczy *Pieśń V z Ksiąg wtórych*<sup>3</sup>, zawierająca miejsca nieobjaśniane w podręcznikach lub objaśniane niedokładnie, co wywołuje potrzebę zwiększenia liczby bądź skorygowania przypisów językowych i rzeczowych. Przydadzą się one do uprawiania czujności czytelniczej. Z upływem czasu widać coraz wyraźniej zależność: im starsze dzieło, tym większej wymaga uwagi.

Przywołane zostaną trzy podręczniki: dawniejszy *Starożytność – oświecenie*<sup>4</sup>, gdzie *Pieśń V* ma 19 objaśnień, i dwa nowe *Zrozumieć tekst – zrozumieć*

<sup>1</sup> Z piosenki pod tytułem *Płonie ognisko w lesie*, autor słów nieznan. Zaskakująca wydaje się dawność muzyki, napisanej przez Giacoma Gotifreda Ferrari (1759–1842), znanego bardziej jako Jacopo Gofredo, włoskiego kompozytora i klawesynisty osiadłego w Anglii.

<sup>2</sup> Pieśni nie mają tytułów, tylko numery, do których dodaje się pierwsze słowa (incipit). Tak więc poprawnie będzie *Pieśń V Wieczna sromota* lub nieco dłużej *Pieśń V Wieczna sromota i nie-nagrodzona szkoda*. Tytuł *Pieśń V O spustoszeniu Podola* lub *Pieśń o spustoszeniu Podola* jest niepoprawny, choć powszechny, żyjący własnym życiem.

<sup>3</sup> J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, t. I, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. VI, Warszawa 1969. *Pieśni* ukazały się w roku 1586 w Krakowie już po śmierci poety w 1584 roku, składają się z dwóch ksiąg: *Księgi pierwsze*, *Księgi wtóre*.

<sup>4</sup> M. Adamczyk, B. Chrzóstowska, J.T. Pokrzywniak, *Starożytność – oświecenie. Podręcznik dla klasy pierwszej szkoły średniej*, wyd. X, Warszawa 1996, s. 235–237, 242–243.

*człowieka*<sup>5</sup> z 29 objaśnieniami oraz *Sztuka wyrazu*<sup>6</sup> zgodny z Pp2018 zawierający 26 objaśnień. Niewątpliwie, tendencja do zwiększenia liczby objaśnień sprzyja podniesieniu jakości podręczników i czytania. Najwięcej przypisów, bo 46, znajduje się w wydaniu Biblioteki Narodowej<sup>7</sup>, część z nich warto uzupełnić lub poprawić.

### **Pieśń V Wieczna sromota...**

„...a pohaniec sprośny [...] dzieli łup żaloszny” – w PBN *pohaniec* to Tatarzyn (s. 62), co trafnie wskazuje desygnat bohaterów wiersza, choć w archaicznej formie rodem z XVI wieku (zob. niżej *Turczyn*), dziś jest Tatar. Potrzebne są jednak objaśnienia wyrazów *sprośny* i *pohaniec*, co czyni się w podręcznikach, choć nie tak samo: w *Starożytność – oświecenie* jest *sprośny* ‘ohydny; tu: okrutny’ (s. 235), a w *Zrozumieć tekst ‘podły’* (s. 67), w *Sztuce wyrazu* ‘niegodziwy, potworny’. Niekoniecznie. S.B. Linde nie notuje przy *sprośnym* znaczeń ‘okrutny’ czy ‘podły’, lecz ‘nieczysty, nierządny, wszeteczny, plugawy’<sup>8</sup> i to były najczęstsze określenia, jakimi Polacy obdarzali Turków i Tatarów w XVI czy XVII wieku. Występują w poezji obywatelskiej, jak u J. Kochanowskiego, w mowach politycznych doradczych, jak u Stanisława Orzechowskiego *sprośny* i *plugawy* *Turczyn*:

O mizerna kondycja nasza i próżne nadzieje nasze! Próżne starania i myśli twoje, o królu, [...] aby w królestwie twoim prawa i konstytucje koronne, któreś ty postanowił, wiara [...] – sprośny i plugawy Turczyn posieść i wygładzić miał, aby w Polsce królestwo mahomeckie postanowił, aby plugawi baszowie [...] kościoły łupili, ołtarze walili, groby przodków naszych wyrwali, córki przed oczyma rodziców ich, żony przed oczyma małżonków swych gwałcili, majątność wszystkę szarpali, imię polskie i naród wszystek polski wyścinali i wygładzili<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> D. Chemperek, A. Kalbarczyk, *Nowe Zrozumieć tekst – zrozumieć człowieka. Renesans – preromantyzm*, kl. 1, cz. 2. Kształcenie w zakresie podstawowym i rozszerzonym. Podręcznik do języka polskiego dla liceum i technikum, wyd. II, Warszawa 2016. Tutaj trzy pieśni pod zwyczajowymi i niepoprawnymi tytułami: *Pieśń o dobrej sławie*, *Pieśń o cnocie*, *Pieśń o spustoszeniu Podola*. Chodzi o *Pieśń XIX*, *Pieśń XII*, *Pieśń V*, wszystkie z *Ksiąg wtórych*. Tyle samo, czyli 29, i takich samych objaśnień zawiera: D. Chemperek, A. Kalbarczyk, D. Trześniowski, *Oblicza epok*. Cz. 1.2. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony, Warszawa 2019 zgodny z podstawą programową z 2018 roku.

<sup>6</sup> K. Budna, B. Kapela-Bagińska, J. Manthey, E. Prylińska, C. Ratajczak, J. Zaporowicz, T. Zieliński, *Sztuka wyrazu*. Cz. 1.2. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony, Warszawa 2019.

<sup>7</sup> J. Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. IV, zmienione, Wrocław 1997, s. 62–65, 109–112. Dalej PBN.

<sup>8</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. II poprawne i pomnożone, t. V, R–T, Lwów 1859, s. 409.

<sup>9</sup> S. Orzechowski, *Turcyka druga do króla Polski Zygmunta (1544) [w:] Mowy staropolskie (wybór)*, wybrał i opracował B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 69. Przytaczanie wywołuje kolejne kłopoty z rozumieniem, więc i konieczność objaśnień w podręcznikach.

Wydaje się, że warto przytaczać w podręcznikach odpowiednie nieduże części innych dzieł innych autorów jako dopełnienie czy poszerzenie. Z nich uczeń zasięgnie wiedzy i języka z epoki. Orzechowski w zaciętrzewieniu lub zapale oratorskim nie nazwie Turka nawet nieprzyjacielem,

bo to już coś łżejszego [...], który przymierzem wzgardził, który jest rozbójnikiem praw ludzkich, zmażą i szkodą wszystkich rzeczy, które między ludźmi są święte, uczciwe i porządne, który nie część jedną Polski, nie ludzi, nie królestwo, nie państwo całe chce osieść, ale zgola aby narodu tego krwi i imienia polskiego stopy żadnej nie było<sup>10</sup>.

Łatwo zauważyć określenia, które później pojawią się w *Pieśni V*: *lekki, rozbójnik, zmaza, szkoda*, częste w epoce, typowe, także w dalszym ciągu przemowy *bestyja, tyran* wobec sultana.

„...dzieli łup żalosny” – osobnej uwagi wymaga *żalosny*, bez objaśnienia w każdym z wymienionych podręczników. Pamiętamy, że w innej epoce Litwini, wracając z nocnej wycieczki, wieźli łupy bogate. I zazwyczaj określenia do wyrazu *łup* oddają punkt widzenia zdobywcy łupu: cenne, wielkie, zdobyczne łupy, itd. U J. Kochanowskiego w tej roli występują Tatarzy, owi pohańcy, którzy mogli się z łupów tylko cieszyć, więc dlaczego *łup* jest *żalosny*. A raczej dla kogo? Żalosny on jest dla Polaków, zostawił po sobie żal w ich sercach, po stracie (Podobnie w trenie VII *żalosne ubiory* – wywołujące żal, żalność).

„Niewierny Turczyn psy zapuścił swoje,/ Którzy zagnali piękne łanie twoje / Z dziećmi pospołu” – te wersy zawierają kilka różnego stopnia trudności. *Niewierny* – wyznający inną wiarę, nie tę, którą wyznawali Polacy, która była prawdziwa (= wierna), w przeciwieństwie do nieprawdziwej = fałszywej tureckiej, bisurmańskiej, mahometańskiej. Przy tej okazji konieczne jest uprzytomnienie uczniom, że dla muzułmanów wyznawcy innych religii, zwłaszcza chrześcijanie, byli niewiernymi, gjaurami. Każda ze stron określała przeciwną jako niewierną. *Którzy* odnosi się do *psy*, jak nazywano Tatarów (w zasadzie każdego przeciwnika), dziś powiemy *psy*, *które...* Wyrazu *zagnali* nie objaśniono w obydwu wymienianych tu podręcznikach i zapewne w żadnym innym, choć nie jest on łatwy wbrew pozorom. Nie wystarczy domyślnie przyjąć, że pognali, zapędzili gdzieś, kogoś, bo poeta nie powiedział gdzie. Należałoby założyć, że *zagnali* to pojmali, wzięli w niewolę, wprowadzili do niewoli, zwanej wtedy jasyrem. Warto wskazać dodatkowy sens tego wyrazu. Jego rdzeniem jest *gon*, czyli polowanie<sup>11</sup>, co współgra z obrazem ze strofek pierwszej i drugiej – łowów urządzanych przez Turków za pomocą psów gończych, tj. Tatarów, na łanie, tj. Polki, i ich dzieci. *Po społu* ‘razem, wspólnie’; rdzeń *społ* tkwi w całej rodzinie wyrazów dziś używanych: *spółdzielnia*, „*Spółem*”, *społeczny*, *społeczeństwo*, *wspólny*, *współczesny*, *współ*, *pospółstwo*, *pospółity*.

<sup>10</sup> S. Orzechowski, dz. cyt., s. 71–72.

<sup>11</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. V, Warszawa 1989.

„do hordy dalekiej zagnano” – jednak trzeba dopowiedzieć, że chodzi o hordę tatarską. Dwa wersy „Jedny za Dunaj Turkom zaprzędano,/ Drugie do hordy dalekiej zagnano” pokazują, jak i cały utwór, dwóch wrogów Polski: Turków i na ich usługach Tatarów, mających swoje miejsce na Krymie, stąd nazwa chanat krymski (*chanat* od *chan*).

„Psom bisurmańskim brzydkie ścielą łoże” – wydaje się, że mamy skłonność rozumieć *psy bisurmańskie* jako Turków (tak właśnie w PBN: „obelżywe określenie Turków”, s. 63), co bierze się z utożsamienia bisurmanina z mahometaninem, Turczyńcem, a bisurmaństwa z religią bisurmańską, czyli mahometaną, i samych mahometan z Turkami, Tureczyzną<sup>12</sup>. Ale można wszak uznać, że bisurmańskie = tureckie, a psy = Tatarzy, co będzie zgodne z obrazem z drugiej strofy, gdzie *Turczyń psy zapuścił swoje*, czyli zapuścił Tatarów, służących Turkom jak psy.

„zbójce nas wojują” – bez objaśnień w podręcznikach, ale w PBN ‘najeżdżają i pustoszą’ (s. 63), lecz dokładniej w słowniku Lindego: ‘wojować’, ‘wojując ciemiężyć’, ‘zwycięzać’, ‘podbijać’, a po tym ‘pustoszyć, plądrować’<sup>13</sup>. Przy okazji warto zwrócić uwagę na składnię następnego wersu: „Którzy ani miast, ani wsi budują”, co trafnie objaśnia się, że nie budują. Daje się zauważyć różnicę między tą szesnastowieczną składnią i logiką a współczesną nam: *nie budują ani miast, ani wsi* dziś powiemy. I powiemy niestety gorzej, bo przepada sens ‘nie budują’, gdyż podwójne przeczenie prowadzi do tego, że jednak budują. Szesnastowieczny sposób ujęcia jest prostszy, sensowniejszy, trafniejszy. Tłumaczenie z tamtej epoki zachowuje zgodność między składnią a sensem: *ani sieją, ani orzą*, natomiast dzisiejsze *ani nie sieją, ani nie orzą* wypacza sens, bo powinniśmy rozumieć, że sieją i orzą. Podobnie *pieniądze nie są ani dobre, ani złe*, choć lepiej *pieniądze są ani..., ani...*

„Rozbójce wilcy, gdy po woli mają” – są trzy nieco rozbieżne objaśnienia: w *Starożytność – oświecenie* jest *po woli* ‘bezbronnie’ (s. 236), w *Zrozumieć tekst* *po woli* mają ‘mogą robić, co chcą’ (s. 68), w *Sztuce wyrazu* ‘są im posłuszne’, z których to drugie wydaje się trafniejsze; w PBN ‘mieć w mocy’ (s. 63). Proponuję *po woli* – zgodnie z chęcią, upodobaniem, wolą; podług własnej woli, życzenia, po swojej myśli. W słowniku Lindego: *Po woli, podług własnej woli, według życzenia, po myśli*, do tego przykład z *Kroniki Bielskiego*: *Najsluszniejszego się pokoju spodziewa, mając już nieprzyjaciela po woli* – powolnego, pokornego, upokorzonego, oraz przysłowie: *Kto chce drugich mieć po woli, ma im też sam czynić gwoli*<sup>14</sup>. Stąd *powolny* komuś – podlegający czyjejś woli, wykonujący czyjąś wolę, stosujący się do czyjejś woli, podległy, uległy.

<sup>12</sup> Podaję za S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. I, A–F, Warszawa 1807, s. 110–111. Tutaj właśnie *Tureczyzna*.

<sup>13</sup> S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI i ostatni, U–Z, Warszawa 1814, s. 282.

<sup>14</sup> Tamże, hasło: *wola*, s. 284.

**„Jakiego serca Turkowi dodamy, jeśli tak lekkim ludziom nie zdołamy?”**

Jako *lekkich* traktowano w tamtej epoce nie tylko Tatarów, także Kozaków. W *Starożytności – oświeceniu* (s. 236) ‘lichych, marnych’ (por. *lekceważyć*); nazbyt peryfrastycznie i eufemistycznie w PBN ‘zasługujących na lekceważenie’ (s. 63); w *Sztuce wyrazu* ‘podłym, lichym’, a u Orzechowskiego dosadniej (zob. wyżej). Nie tylko znaczenie wyrazów sprawia trudność, ale i składnia, bo jak na dzisiejsze stosunki (składniowe) zdanie dziwnie się kończy, brak mu dopełnienia, nie wiadomo, czego *nie zdołamy*. Ale Kochanowski nie potrzebował dopełnienia, a zdanie jest pełne, skończone. Wyraz *dolać* znaczyło ‘zwycięzać, zwalczać’, zatem *nie zdołamy* – nie pokonamy, nie zwyciężymy. *Dodać serca* ‘dodać odwagi, zapału, gniewu’ (*sierdzysty, rozszerzyć się*). Całe zdanie znaczy: wielkiej odwagi i tym samym zachęty dodamy Turkom, jeśli nie zwyciężymy tak marnych, lichych ludzi, jak Tatarzy.

**„Zetrzy sen z oczu a czuj w czas o sobie / Cny Lachu!”** W tej frazie objaśnia się zwykle tylko Lacha jako Polaka, a rzadziej początkową część. W *Sztuce wyrazu* ‘czuwaj nad sobą, póki czas’, w *Zrozumieć tekst* przypis 6 „Sens wersu: ocknij się i miej się na baczności” (s. 68). Trafnie, ale wydaje się, że pożądana będzie większa dokładność, bo objaśnia się *czuj*, a pomija *w czas*, licząc zapewne na intuicję czytelnika. Nie pominięto tego wyrażenia w *Starożytności – oświeceniu: w czas* ‘myśl zawczasu’ (s. 236.) Dawne *czuj* dobrze oddaje dzisiejsze *bądź czujny*, a *w czas* – *zawczasu*<sup>15</sup>, zanim spotka cię, Lachu, co gorszego. Zatem sens wersu nie taki, jak podano w podręczniku, lecz raczej taki: nie śpij / ocknij się Polaku i bądź czujny zawczasu, pilnuj się, miej się na baczności zawczasu (w domyśle – nie odkładaj na potem); *zawczasu* w świecie przedstawionym pieśni sprowadza się do teraz, tuż po napaści Tatarów na Podole. Ta czujność, uwaga, baczenie, myślenie o sobie już teraz polega na myśleniu o tym, jak się przygotować do wojny, do obrony przed spodziewanym najazdem Turków. Skoro Polacy nie pokonali Tatarów, cóż dopiero będzie, gdy przyjdzie zmierzyć się z potężną armią turecką. Rzeczywopolitej właśnie grozi wojna z Turcją. I przed nią ostrzega poeta.

Trudno o podręcznik, w którym objaśniono by *cny* w wyrażeniu „*cny Lachu*”. Uczeń będzie się domyślał, że *cny* ma dzisiaj za odpowiednik *cnotliwy*, co jednak może być powodem nierozumienia, bo wyraz ten pewnie będzie się kojarzył z czym innym, niż szesnastowieczny poeta napisał (Podobne zamieszanie wywołuje *pocziwy*<sup>16</sup>) *Cny* to mający cnotę, cześć, honor, a można nawet sprowadzić

<sup>15</sup> S.B. Linde, mimo że żył mniej więcej 200 lat po J. Kochanowskim, zanotował dokładnie to znaczenie, które mamy w pieśni: *w czas* – *zawczasu*, wcześniej, i jako przykłady podał zdanie z *Żywotów świętych* Piotra Skargi: *W czas się opatrować na przyszłe przygody potrzeba*, i *Tryumfu satyrów leśnych* (1582) Bartosza Paprockiego: *Złemu w czas zachodzić potrzeba* – zob. S.B. Linde, t. 1, cz. 1. A–F, s. 350.

<sup>16</sup> Zwykle dotyczy to Mikołaja Reja *Żywota człowieka pocziwego*, który np. w podręczniku *Zrozumieć tekst* objaśniono: *pocziwy* – uczciwy, godny, zacny (s. 32). Ów *człowiek* ma te cechy dopiero

do *mężny Lachu*, bo męstwo stanowi zasadniczy składnik ówczesnej cnoty szlacheckiej, tym bardziej że poeta apeluje do Polaka-rycerza; każdy szlachcic jest rycerzem, żołnierzem, zobowiązany do obrony kraju.

„**Kto wie, jemu czyli tobie/ Szczęście chce służyć?**” – *czyli* objaśnia się ‘czy też’, wystarczy ‘czy’; trzeba dopowiedzieć, że *jemu* = Turkowi, Turkom. Wreszcie *szczęście* wyraz nieobjaśniony w ogóle zapewne w przekonaniu o jego tożsamości z naszym, obecnym szczęściem. Jest to jeden z wielu przykładów złudzenia poznawczego, pochopnego rozumienia, będącego przecież nierozumieniem wynikającym z tego, że dawny wyraz brzmi tak jak dzisiejszy. Co z tego, skoro ma inne znaczenie! Szczęście w tej pieśni, tak jak w pozostałych, znaczy los, fortunę<sup>17</sup>.

„**i omył tę zmazę**” – objaśnienie tylko w PBN: ‘zmazę – hańbę’ (s. 64). W pierwszej kolejności podałbym: „zmaza – plama, skaza [...] Zmaza sławy, dobrego imienia – plama, nieczęść, zarzut”<sup>18</sup>. Musi być *plama*, bo tę można zmyć, i dopiero wtedy zwrot *omyć zmazę* staje się – dosłownie – zrozumiały; hańba jest jednak nazbyt odległa, abstrakcyjna i metaforyczna (wobec plamy), nie można jej zmyć dosłownie. Do wykorzystania cały zestaw: *zmazać, zwałać, zbrukać, splugawić, zanieczyścić, splamić, skalać*.

„**Wsiadamy?**” – kto wie, może jednak, niestety, dzisiejszy licealista potrzebuje uzupełnienia, dopowiedzenia, że *na koń*. Gdyby tak było, to mielibyśmy prawdziwą miarę odległości czasowej, kulturowej, semantycznej, sytuacyjnej dwóch epok: XVI i XXI wieku<sup>19</sup>. A jest to miara rozumienia i nierozumienia.

„**żelazny Mars**” – Marsa objaśnia się; zresztą znany jest z mitów greckich już od szkoły podstawowej; dopowiedzenia chyba jednak wymaga *żelazny*: władający żelazem, czyli bronią, choćby szablą, dzidą, także uzbrojony, zakuty w żelazną zbroję. Tak uzbrojonego Marsa przedstawiano w starożytnej, średniowiecznej i renesansowej sztuce nie raz, np. Mars Ultor (Karzący). W *Sztuce wyrazu* nie objaśniono *żelaznego Marsa*, ale *chętniejszy* ‘zyczliwszy’.

„**Inszy to darmo po drogach miotali**” (to, czyli pieniądze) – objaśnienie tylko w PBN *darmo* ‘nie mając celu’ (s. 64), tak też w *Sztuce wyrazu*. Raczej

wtórnice; w pierwszej kolejności na *poczciwość* składa się cześć, honor, cnota (w sensie szesnastowiecznym) i są to cechy polskiego szlachcica; raczej nie miał ich mieszczanin, a na pewno nie chłop.

<sup>17</sup> O tym wyrazie i złudzeniach poznawczych w czasie lektury zob. K. Bakuła, „*Rozterki*” *Jana Kochanowskiego i pewność siebie polonistów*, „Kształcenie Językowe”, T. 11(21), Wrocław 2013, s. 29–40.

<sup>18</sup> S. B. Linde, *Słownik...*, t. VI, s. 965. Rdzeń *maz/maż*, od którego cała rodzina *mazać, zmazać, mazanie, mazanina, mazidło* i in.

<sup>19</sup> Ta obawa została wyprzedzona w PBN, gdzie „wsiadamy – na konie, przystępujemy do walki” (s. 64), tak też w *Sztuce wyrazu*.

taki ciąg wyrazów będzie bliższy: bez pożytku, niepotrzebnie, bezużytecznie, za nic, a nawet z łaski<sup>20</sup> (pańskiej rozrzutnej, marnotrawnej – w domyśle). *Miotali* – rzucali, co w połączeniu *darmo po drogach miotali* daje: byli rozrzutni, trwonili, marnotrawili, wydawali na nic, zamiast na żołnierzy broniących całości granic.

„**Tarczej [...] nastawiają,/ Pozno puklerza przebici macają**” – sens objaśniono w podręcznikach i PBN, a moja uwaga dotyczy rycerskiego narzędzia. Są tu dwa wyrazy na jeden przedmiot: *tarcza* i *puklerz*, przy czym ten drugi bywa źle rozumiany, utożsamiony ze zbroją, jak w znalezionym w Internecie dyktandzie ułożonym przez nauczycielkę ZSO w Pawłowicach<sup>21</sup>.

„**Ciesz mi ten rym: „Polak mądr po szkodzie**” – *rym* zawsze i słusznie objaśniany jako wiersz (w ogóle), lub z zastrzeżeniem „tu” w tym wierszu – przysłowie, jak w ZT. Dzisiejszy czytelnik mający w głowie inne znaczenie wyrazu *rym*, może, a nawet powinien się zdziwić, skoro rymu w tym *rymie* nie ma. Sądzę, że przyda się uwaga historyczna. W starożytnym greckim języku *rhythmos* miał ogólne znaczenie przepływ, płynięcie, a nieco bardziej szczegółowe proporcja, symetria, porządek, forma, sposób, miara. Z greckiego łaciński *rithmus* w podobnych znaczeniach, skąd przeszedł do francuskiego jako *rim*, *rime*, i angielskiego *rime*, *ryme* miara, mierzyć, liczyć, także niemieckiego, skąd dotarł do nas. Zaczął znaczyć to, co dzisiaj, dość późno, bo w XIII wieku<sup>22</sup>. Dobrze pamiętać, że wcześniejsze epoki nie znały rymu, choć znały *rym* ‘rytm’. *Polak mądr po szkodzie* traktuje się jak przysłowie, które w epoce Kochanowskiego nazywano zwykle przypowieścią, jak w przedostatnim wersie (rymie) pieśni: „Nową przypowieść Polak sobie kupi” – nie dosłownie kupi (za pieniądze), lecz bardziej ogólnie ‘zyska, zgromadzi’, a przy tym ironicznie, a nawet prześmiewczo.

„**jeśli prawda i z tego nas zbudzie**” – różnie w różnych opracowaniach: w SO „zwiedzie, tj. dowiedzie niesłuszności i tego przysłowia” (s. 237), w PBN ‘zada kłam’ (s. 65), w ZT „zepchnie, zada kłam (przysłowiu)’ (s. 69). Wolę, by w pierwszej kolejności trzymać się jak najbliżej znaczenia wyrazu: „Zbóść, zbódl, zbudzie – bodąc zepchnąć, rzucić”, także „zbóść z czego, wyparować, wyprzeć”, jak również „zbóść co, zbić, zwalczyć, dobić, zwyciężyć”<sup>23</sup>. Z tego zestawu wybrać można

<sup>20</sup> Zob. hasło: darmo w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. IV, red. nac. M.R. Mayenowa, Wrocław 1969.

<sup>21</sup> „Historii o mężnych czynach Dierżysława próżno szukać wśród pożółkłych kart zakurzonych ksiąg. Żaden kronikarz nie sportretował jego [...] tułowia okutego żelaznym puklerzem”. Dyktando przećwiczyłem w dwóch magisterskich grupach studentów filologii polskiej w 2018 i 2019 r. Błąd rozpoznał tylko mężczyzna mocno zainteresowany historią.

<sup>22</sup> O pochodzeniu słów, historii rymu zob. np. <https://www.etymonline.com/search?q=rhyme>, *Rym* [w:] M. Głowiński i in., *Słownik terminów literackich*, wyd. 5, Wrocław 2008.

<sup>23</sup> S. B. Linde, *Słownik...*, t. VI, s. 847.

zepchnie (tak w podręczniku *Sztuka wyrazu*), *zrzuci*, *zniesie*, *wyprze*, a dopiero po tym dodać *zada kłam*.

Sądzę, że licealistów trzeba prowadzić po sznurze strof, wersów i słów, rozwiązując napotymane supły sensu biorące się z niewiedzy o przeszłości. Aby zrozumieć dawne dzieła, dawny język polski, nie wystarczy domysł czy intuicja, tym bardziej że niektórzy mają jej niewiele, bywa też omylna. Objasnienia językowe i rzeczowe są konieczną filologiczną podstawą do rozsądnego nauczania i uczenia się, na niej nauczyciel zbuduje własną lekcję o *Pieśni V*. Lekcja nie mieści w przyjętym w artykule zakresie tematycznym.

### Uwagi końcowe

Jak widać, ciągle czegoś brakuje przy lekturze *Pieśni V*: znajomości słowa i przedmiotu, wiedzy historycznej. W artykule zaproponowano uzupełnienia lub poprawki do istniejących już objaśnień wyrazów i zwrotów jak *zmaza*, *rym*, *wsiadmy*, *czuj w czas o sobie* oraz podano wiadomości o wyrazach i zwrotach zwykle pomijanych, jak *żałosny*, *zagnali*, *zdolać*, *cny*, *szczęście*.

Zwiększenia liczby objaśnień wymagają również fraszki i treny. Przydatne wydaje się przytaczanie fragmentów dzieł innych autorów. Pomocne są słowniki, w pierwszej kolejności historyczne, choćby *Leksykon J. Mączyńskiego*, *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego, i współczesne, np. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, słowniki etymologiczne: dawniejszy A. Brücknera, nowszy W. Borysia.

### Bibliografia

- Adamczyk M., Chrzastowska B., Pokrzywniak J.T., *Starożytność – oświecenie. Podręcznik dla klasy pierwszej szkoły średniej*, wyd. X, Warszawa 1996.
- Bakuła K., „Rozterki” *Jana Kochanowskiego i pewność siebie polonistów*, „Kształcenie Językowe”, T. 11(21), Wrocław 2013, s. 29–40.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. V, Warszawa 1989.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Budna K., Kapela-Bagińska B., Manthey J., Prylińska E., Ratajczak C., Zaporowicz J., Zieliński T., *Sztuka wyrazu. Cz. 1.2. Podręcznik dla liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony*, Warszawa 2019.
- Chemperek D., Kalbarczyk A., *Nowe Zrozumieć tekst – zrozumieć człowieka. Renesans – preromantyzm*, kl. 1, cz. 2. Kształcenie w zakresie podstawowym i rozszerzonym. Podręcznik do języka polskiego dla liceum i technikum, wyd. II, Warszawa 2016.
- Chemperek D., Kalbarczyk A., Trześniowski D., *Oblicza epok. Cz. 1.2. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony*, Warszawa 2019.
- Głowiński M. i in., *Słownik terminów literackich*, wyd. 5, Wrocław 2008.
- Kochanowski J., *Dzieła polskie*, t. I, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. VI, Warszawa 1969.
- Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. IV zmienione, Wrocław 1997.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. I, A–F, Warszawa 1807.



- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. VI i ostatni, U–Z, Warszawa 1814.  
Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, wyd. II poprawne i pomnożone, t. V, R–T, Lwów 1859.  
Orzechowski S., *Turczyka druga do króla Polski Zygmunta (1544)* [w:] *Mowy staropolskie (wybór)*, wybrał i opracował B. Nadolski, Wrocław 2005.  
Sierotwiński S., *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*, wyd. II przerobione i rozszerzone, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.  
*Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. IV, red. nac. M.R. Mayenowa, Wrocław 1969.

### **Feel the time about yourself, right reader of *Songs V* by Jan Kochanowski**

#### Abstract

The article concerns the school reading of the *Songs V*, *Eternal Disgrace* of J. Kochanowski, which has been present in high school's and technical school's textbooks for decades. The critical moment is not understanding certain expressions, such as a „pitiful loof”, „to manage light people”, „we get in”, which leads to a weakening of the understanding of the entire piece. The author draws attention to the insufficient number of footnotes in the textbooks, not always correct, and therefore proposes to increase the linguistic and factual explanations, improve the existing ones, for which he used historical and contemporary dictionaries. He calls for readers' vigilance, especially important in the case of old novels.

**Keywords:** reading comprehension, language and literature didactics, historical semantics